

Jakub Sławek

## JEMEN – BUDOWANIE PRZYSZŁOŚCI PRZEZ DIALOG

### Jemeńska odrębność

Jemeńską odrębność i charakter tego kraju można rozpatrywać na kilku płaszczyznach. Każda z nich istotnie wpływa na wydarzenia, które zachodzą w Jemenu od wczesnej wiosny 2011 r.

Oczywista jest specyfika położenia geograficznego: Jemen, leżąc na południowo-wschodnim krańcu świata arabskiego, zajmuje położenie peryferyjnego wobec krajów centralnych regionu – Egiptu czy Syrii. Historia Jemenu jest więc także kroniką odrębności, pojmowanej jako izolacja od świata w ogóle. Do 1962 r. zajdyccy imamowie prowadzili politykę świadomej izolacji politycznej, gospodarczej i cywilizacyjnej kraju<sup>1</sup>.

Można też mówić o specyficznych uwarunkowaniach gospodarczych. Jemen pozostaje najuboższym krajem arabskim, jego rozwoju i przyszłości, w przeciwieństwie do zamożnych sąsiadów z Rady Współpracy Państw Zatoki (RWPZ), nie udało się dotychczas oprzeć na energetyce i węglowodorach. Złoża są znacznie uboższe w porównaniu z państwami ościennymi<sup>2</sup>.

---

<sup>1</sup> Szerzej o historii Jemenu zob.: P. Dresch, *Tribes, Government and History in Yemen*, Oxford 1994.

<sup>2</sup> Wg Arab Human Development Reports, ponad 52% jemeńskiego społeczeństwa żyje w ubóstwie, przy ludności przekraczającej 25 mln ludzi. PKB *per capita* nie przekracza 1500 dolarów, zaś wpływy z eksportu ropy naftowej wynoszą nieco 5 mld dolarów. Dla porównania, kraje RWPZ zamieszkuje ponad 45 mln ludzi, PKB tych krajów łącznie przekroczył 1 bilion dolarów, zaś rezerwy złóż ropy naftowej szacuje się na ponad 450 mld baryłek, przy dziennej produkcji na poziomie ok. 17 mln baryłek. Źródła: [www.arab-hdr.org](http://www.arab-hdr.org); [www.economywatch.com](http://www.economywatch.com); [www.gulfbase.com](http://www.gulfbase.com) [09.08.2013].

Szczególnie zauważalna jest odmienność Jemenu w sferze polityki, zwłaszcza jeśli się porówna jemeński republikański system polityczny, oparty w pewnym stopniu na wzorcach europejskich, z tradycyjnymi formami państwowości krajów ościennych, takimi jak emirat, sułtanat czy królestwo. Jemen najpewniej zachowa tę odrębność ustrojową na Półwyspie Arabskim. Jako jedyny nie należy do Rady Współpracy Państw Zatoki, grupującej wszystkie pozostałe kraje Półwyspu, co tylko akcentuje jego odmienność.

Jemeńczycy najsilniej ze wszystkich społeczności arabskich pozostają wierni tradycji plemiennych, która wydaje się silniejsza niż idea państwowości. We współczesnym Jemenie wciąż nie straciła na aktualności opinia o nadrzędności plemienności nad państwowością (ar. *al-wala li- al-kabila kabla al-wala li-al-daula*)<sup>3</sup>.

Analizując najistotniejsze polityczne problemy Jemenu, z których większość nie jest ani nowa, ani nieznaną, okazuje się, że wszystkie one mają charakter międzynarodowy i wpływają na polityczną postawę poszczególnych państw regionu i społeczności międzynarodowej. Dowodem takiej tezy jest zarówno zagadnienie ruchu Al-Husi, kwestia Jemenu Południowego, fenomen Al-Kaidy, postrewolucyjnego Jemenu, jak i koncepcja rozwiązania kryzysu jemeńskiego po 2011 r., mająca głęboki wymiar międzynarodowy i wzmacniająca obraz odmienności wydarzeń w legendarnej *Arabii Felix*.

## Jemen przed Arabską Wiosną

Do wczesnej wiosny 2011 r. Jemen pozostawał jednym z wielu państw arabskich praktykujących swoisty arabski socjalizm. Władza sprawowana była od kilku dekad przez misternie skonstruowany system zależności politycznych, plemiennych i biznesowych, ze szczególnym naciskiem na element trybalny. Ali Abd Allah Saleh stał przez 33 lata na czele organizmu, które z państwa tworzyło *quasi-prywatną* własność wąskiej grupy uprzywilejowanych osób, w mniejszym lub większym stopniu represjonującą własne społeczeństwo. „System Saleha” polegał na zawłaszczaniu państwa poprzez faworyzowanie własnego klanu Sanhan, będącego częścią silnej konfederacji plemiennych Haszid. Stabilności tej konstrukcji strzegła Gwardia Republikańska dowodzona przez syna Ahmada (ok. 55 tys. żołnierzy) oraz centralne siły bezpieczeństwa (ok. 10 tys.), której przewodził bratanek Saleha, Jahja. Jemen w tym układzie gwarantował społeczności międzynarodowej pewną stabilność i przewidywalność. Centralnym punktem wewnętrznej polityki Saleha było dbałość o rozwój i jak największy udział żywołu plemiennego w życiu politycznym kraju<sup>4</sup>.

<sup>3</sup> Popularna w Jemenie sentencja ludowa, którą często można spotkać w prasie i opracowaniach politologicznych.

<sup>4</sup> M. al-Ghabri, *Nizam aili fi muwazat al-nizam al-dżumhuri*, „Abaad Studies and Research Center” 2011, No. 1, s. 86–88.

Powody wybuchu rewolucji społecznej przeciwko systemowi politycznemu prezydenta A. Saleha były podobne do tych, które spowodowały wybuch niezadowolenia w Tunezji, Libii i Egipcie. Wydaje się, że zwłaszcza starania A. Saleha o uczynienie z Jemenu tzw. wojskowej republiki rodzinnej (ar. *al-dżumhuriya al-askariya al-ailiya*) lub arabskiej demokracji dziedzicznej – przez próby namaszczenia syna Ahmada na swego następcę, leżały u podstaw niezadowolenia społecznego. Po trzech dekadach A. Saleha przepaść dzieląca elity rządzące od społeczeństwa oraz udzielający się entuzjazm wywołany obaleniem prezydenta Z. Ben Alego w Tunezji i oddanie władzy przez H. Mubaraka w Egipcie, stały się czynnikami zbyt silnymi, aby zatrzymać antyprezydenckie nastroje.

Wybuch rewolucji w Jemenie w zdecydowany sposób odsłonił złożoną naturę faktycznych problemów i wyzwań stojących przed tym krajem i społeczeństwem. Do lutego 2011 r. wydawało się jednak, że poszczególne większe ogniska zapalne, takie jak rewolta w Saada<sup>5</sup>, aktywność Al-Kaidy oraz kwestia politycznych antagonizmów na terenach południowego Jemenu, stworzyły odrębne polityczne byty, które system A. Saleha, zawierając kolejne sojusze plemienne lub antagonizując plemiona i stosując metody wojskowe, utrzymuje pod kontrolą.

## Globalna Al-Kaida w Jemenie

Fenomen tej organizacji nie jest dla Jemenu nowy czy obcy. Można wręcz zaryzykować twierdzenie, że Al-Kaida zaczęła istnieć w Jemenie kilka lat przed swoim światowym debiutem medialnym. Ponadto Jemen jest jednym z kilku geograficznych miejsc, w których zrodziła się i rozwinęła idea globalnej nienawiści i światowego terroru. Osama bin Laden uważał bowiem Jemen za jedno z sześciu najważniejszych państw, w których można założyć bazę do rozwijania światowego terroru. Fundamentalisci zajmujący się propagandą w Al-Kaidzie zdawali sobie sprawę ze znaczenia historii Jemenu jako materiału, którym łatwo manipulować w celu osiągnięcia określonych korzyści. Zakorzenie Jemenu w historii Arabów i arabskości (ar. *uruba*) oraz historia islamu w tym kraju, były i będą źródłem tworzenia i manipulowania radykalizmem religijnym i kulturowym. Jemen także pod względem politycznym był punktem strategicznym. Al-Kaida poszukiwała miejsc niestabilnych społecznie, gospodarczo i politycznie, a Jemen dawał możliwość wykorzystania wszystkich tych słabości. Nadal pozostaje jednym z najistotniejszych punktów nie tylko bojowej aktywności Al-Kaidy. Niedostateczne wpływy władzy centralnej i jej słaba kontrola nad całym obszarem kraju stwarzały radykałom sposobność do bezpiecznego działania. Idealnym miejscem dla rozwoju struktur Al-

---

<sup>5</sup> Antypaństwowa rewolucja na północy Jemenu na terenach granicznych z Arabią Saudyjską, trwająca, z okresowymi interwałami, od marca 2004 do 2011 r. Szerzej na ten temat zob.: C. Boucek, *Yemen: on the Brink War in Saada from Local Insurrection to National Challenge*, „Carnegie Endowment” 2010, April.

-Kaidy były tzw. kraje upadłe (ang. *failed states*) lub zagrożone upadkiem, stąd bazy m.in. w Afganistanie, Sudanie i Jemenie.

Historia Al-Kaidy w Jemenie sięga początków lat 90. XX w. Organizacja Islamska Armia Aden-Abjan, która osiągnęła apogeum swej aktywności w latach 1997–1999, była jedną z pierwszych form globalnego terroru spod znaku Al-Kaidy. Wydarzenia z lat 2000–2002 podkreśliły międzynarodowy, antyzachodni wymiar terrorystycznych działań Al-Kaidy w tym kraju. Po wydarzeniach z 11 września 2001 r. Jemen stał się względnie stabilnym partnerem Stanów Zjednoczonych w walce z terroryzmem i wydawało się, że pod względem bezpieczeństwa sytuacja znajduje się pod kontrolą władz. Zaangażowanie Waszyngtonu w wojnę w Afganistanie oraz, co może istotniejsze, uwikłanie się Stanów Zjednoczonych w konflikt w Iraku, a także chwilowe przeniesienie ciężaru aktów terroru do Arabii Saudyjskiej, pozwoliły jemeńskim strukturom na znaczące wzmocnienie szeregów oraz wstrzymanie działalności bojowej na terenie samego Jemenu. Prześledzenie kalendarium wydarzeń bezpieczeństwa wyraźnie ukazuje zmianę kierunku aktywności Al-Kaidy, która do 2007 r. koncentrowała się na Iraku<sup>6</sup>.

Jednak kolejna fala terroryzmu w Jemenie, przypadająca na lata 2007–2010, miała wymiar bardziej globalny, któremu towarzyszyła charakterystyczna dla doktryny Al-Kaidy dżihadystyczna retoryka. Al-Kaida w Jemenie na początku swego istnienia nie miała charyzmatycznego przywódcy, który potrafiłby nakreślać kierunki działania, wpływać na rekrutowanie nowych bojowników, ale przede wszystkim mówić językiem radykalnego islamu, niezbędnego dla istnienia tejże organizacji. Taką osobą stał się Anwar al-Aulaki<sup>7</sup>, który wraz z Nasserem al-Wuhaiszim przebudował niemalże od podstaw jemeńską Al-Kaidę, nadając jej, co istotne propagandowo i medialnie, odrębny charakter ogłaszając utworzenie Al-Kaidy Dżihadu Półwyspu Arabskiego<sup>8</sup>. Al-Aulaki był nie tylko sprawnym retorem, ale

<sup>6</sup> Ar. *Dżaisz Aden-Abjan al-Islami*, został utworzony przez ok. 300 weteranów – mudżahedinów z Afganistanu. Szef tej organizacji Zain al-Abidin al-Mihdar *alias* Abu al-Hassan, został schwytyany przez jemeńskie służby bezpieczeństwa i skazany na śmierć; wyrok wykonano w 1999 r. Szerzej zob.: *Dictionnaire geopolitique de l'islamisme*, ed. A. Sfeir, Bayard Editions 2009, s. 498. W październiku 2000 r. doszło do zamachu na amerykański niszczyciel Cole w porcie w Adenie; w tym samym miesiącu przeprowadzono atak bombowy na ambasadę brytyjską w Sanie, w październiku 2002 r. przeprowadzono atak na francuski tankowiec Limburg w porcie Al-Mukalla. Lata 2004–2006 w Jemenie można uznać za relatywnie bezpieczne w sensie zagrożenia terrorystycznego, jakie wówczas notowano w stosunku do celów wewnętrznych i interesów zachodnich. Więcej na temat ataków terrorystycznych w Jemenie zob.: G. D. Johnsen, *The Last Refuge: Yemen, Al-Qaeda and the Battle for Arabia*, www.nctc.gov [08.08.2013].

<sup>7</sup> Obywatel Stanów Zjednoczonych pochodzenia jemeńskiego, odpowiedzialny za przygotowanie większości zamachów oraz prób ataków w latach 2008–2010, m.in. na samolot pasażerski lecący do Detroit 25 grudnia 2005 r. oraz próbę zamachu na saudyjskiego wiceministra spraw wewnętrznych, księcia Muhammada Bin Najefa w sierpniu 2009 r. Al-Aulaki został zabity w ataku amerykańskiego samolotu bezzałogowego we wrześniu 2011 r. Charakterystyka jego postaci: *Al-Aulaki – Bin Ladin al-džil as-salis*, „Abaad Studies & Research Center” 2011, No. 1, s. 12–14.

<sup>8</sup> W arabskojęzycznych mediach pojawia się nazwa *Tanzim kaida al-dżihad fi dżazira al-Arab*, co oddaje tłumaczenie w tekście. W opracowaniach zachodnich najczęściej stosuje się zaś

i religijnym fundamentalistą mającym zdolność inspirowania i nakłaniania do szerzenia zbrojnego dżihadu. Wprowadził Jemen na mapę krajów, z których płyną zagrożenia globalnego terroru, co było jednym z jego celów.

Wybuch demonstracji społecznych w Jemenie musiał także oznaczać pojawienie się ruchów i organizacji odwołujących się do teorii globalnego dżihadu spod znaku Al-Kaidy. Jest symptomatyczne, że najczęściej „nowe” radykalne ugrupowania nie używały nazwy Al-Kaida<sup>9</sup>. Przykładem tego w Jemenie było pojawienie się ruchu *Ansar asz-szaria* i jego spektakularne sukcesy na terenach południowego Jemenu w 2011 r., kiedy przez około trzy miesiące funkcjonował w prowincji Abjan fundamentalistyczny emirat islamski<sup>10</sup>.

### Przyszłość Jemenu Południowego

Polityczny problem Jemenu Południowego wymaga obecnie pilnego rozwiązania, ponieważ istotnie wpływa na rezultat procesu przejściowego i stanowi zagrożenie dla utrzymania integralności terytorialnej kraju. Paradoksalnie kwestia przyszłości Południa jest najsilniej związana z rozliczeniem jego przeszłości. Ze wszystkich dylematów politycznych przywołanych przez Arabską Wiosnę żaden nie wydaje się równie złożony i jednocześnie równie zaniedbany, jak właśnie temat Południa. Problem Południa (ar. *al-kadija al-dżanubija*) stawia fundamentalne pytanie o sens zdobytej w maju 1990 r. przez Jemen niepodległości oraz łączy się z próbą znalezienia odpowiedzi, czy społecznie, kulturowo i politycznie jest możliwe istnienie jednego Jemenu<sup>11</sup>. W tej debacie powraca także kwestia wojny domowej między Północą i Południem z 1994 r.<sup>12</sup>, która nigdy nie została rozliczona i jest głównym powodem, a zarazem politycznym pretekstem do podsycania secesji. Od wybuchu rewolucji na wiosnę 2011 r. na scenie politycznej południowego Jemenu na sile przybrały antagonizmy między dwiema, skrajnie różnymi koncepcjami. Pierwsza,

---

akronim AQAP – Al-Qaida in the Arab Peninsula. Więcej nt. historii i struktur Al-Kaidy w Jemenie zob.: G. D. Johnsen, *op. cit.*, s. 206–220.

<sup>9</sup> Fenomen ten nie ogranicza się tylko do Jemenu, lecz dotyczy też innych państw tego regionu, jak Mali, gdzie spotkać się można z nazwami Ansar al-Din; Nigerii, gdzie pojawiła się Boko Haram, czy Somalii i działającej tam organizacji Al-Szabab.

<sup>10</sup> Szerszą analizę działań Al-Kaidy na południu Jemenu zob.: C. Zimmerman, *Al Qaeda's gains in South Yemen*, 08.07.2011, [www.criticalthreats.org](http://www.criticalthreats.org) [24.04.2013].

<sup>11</sup> Analizę zależności między Południem a Północą zob.: C. Al-Charudzi, *Al-Jemen: al-rajs fi muwadżahat al-kadija al-dżanubija wa maurus „az-zamgha” wa at-taghma*”, „Al-Hajat”, 16.09.2012; A. Saif Al-Kasli, *Al-kadija al-dżanubija auda at-taghma wa az-zamgha*, „Al-Nas”, 04.02.2013; R. Al-Haddad, *Al-dżanub ittifak ala al-infisal wa chilaf ala al-wasil*, „Al-Wasat”, 28.11.2012.

<sup>12</sup> 4 maja 1994 r. wybuchł konflikt zbrojny między wojskami Północy i Południa, trwający do 7 lipca 1994 r. Kosztował życie ok. 7 tys. 21 maja 1994 r. Jemen Południowy proklamował niepodległość, która nie została uznana przez społeczność międzynarodową. Więcej na ten temat zob.: [www.globalsecurity.org](http://www.globalsecurity.org) [08.08.2013]; J. S. Al-Suwaidi, *Yemeni War of 1994: Causes and Consequences*, London 1995.

zwana Ruchem pokojowym (ar. *Al-Hirak as-silmi*) oraz druga – Ruch zbrojny (ar. *Al-Hirak al-musallah*)<sup>13</sup>.

Frakcja zbrojna, skupiona wokół byłego prezydenta Jemenu Południowego, Ali Salima al-Bida, przebywającego na uchodźstwie w Libanie, od początku rewolty odrzucała jakąkolwiek możliwość negocjacji z władzami w Sanie i domagała się pełnej niepodległości Jemenu Południowego. Działalność politycznej frakcji radykalnej opiera się na animozjach historycznych w stosunku do Północy, A. Saleha, ale także osobistych ambicjach Al-Bida. Bez wątplenia część pretensji względem Północy jest uzasadniona. Były przywódca zjednoczonego Jemenu, A. Saleh, szczególnie po 1994 r., prowadził politykę szeroko pojętej marginalizacji politycznej i gospodarczej Południa. Największymi błędami było odsunięcie od czynnej służby tysięcy oficerów armii pochodzących z Południa oraz obsadzanie tam politycznych stanowisk osobami z własnego kręgu sanaeńskiego<sup>14</sup>.

Dla frakcji domagającej się niezależności Południa i samego Al-Bida jemeńska rewolucja i odejście Saleha oznaczało jedną z ostatnich możliwości realizacji politycznego marzenia o niepodległym Jemenie Południowym. Być może świadomość tego faktu wzmocniła retorykę, w której od początku nie było miejsca na ton koncyliacyjny. Wydaje się, że zacierzowanie tego środowiska może pogrzebać jego aspiracje. Warto w tym kontekście zwrócić uwagę na jednoznaczne wsparcie społeczności międzynarodowej dla utrzymania integralności terytorialnej Jemenu oraz zwołanie Konferencji Dialogu Narodowego, co znalazło wyraz w dwóch rezolucjach uchwalonych na forum Rady Bezpieczeństwa ONZ<sup>15</sup>. Powołanie specjalnego wysłannika Sekretarza Generalnego ONZ ds. Jemenu, Dżamala Benomara, również było wymownym gestem wsparcia kwestii pokojowej transformacji w Jemenie<sup>16</sup>.

Istotnym elementem wspierającym radykalną secesyjną politykę Al-Bida była życzliwość Iranu. Jest prawdopodobne, że Teheran wspierał lub nadal wspiera separatyzm. Iran wiązał bowiem większe nadzieje na zwiększenie swoich wpływów w Jemenie poprzez inwestowanie we frakcję zbrojną, aniżeli w ruch Al-Husi. Wspieranie Al-Bida miało także symboliczny antysaudyjski wymiar, co także było istotne dla Iranu. Jednakże wydaje się, że wizja kontroli przez Teheran portu w Adenie i cieśniny Bab al-Mandab pozostaje jedynie utopijna. Pomimo potencjalnych kontaktów pomiędzy separatystami z Południa i Iranem oraz jego militarnym sprzymierzeńcem – Hezbollahem w Libanie – niemożliwy wydaje się scenariusz secesji Południa, która zostałaby uznana przez społeczność międzynarodową. Na

<sup>13</sup> Określenie Al-Hirak funkcjonuje jako symbol radykalnego ruchu Południa, frakcja pokojowa na razie nie utworzyła własnej nazwy.

<sup>14</sup> Dane szacunkowe wskazują, że zwolniono ze służby ok. 60 tys. żołnierzy, zaś z sektora administracyjnego odsunięto ponad 500 tys. związanych lub utożsamianych z Południem. Więcej zob. *Al-failun ghair ar-rasmijin fi al-Jemen*, red. S. Szakir, „Al-Dżazira Papers” 2012.

<sup>15</sup> Rezolucja nr 2014 z 21 października 2011 r. oraz rezolucja nr 2051 z 12 czerwca 2012 r.: [www.un.org/en/sc/documents/resolutions/2011](http://www.un.org/en/sc/documents/resolutions/2011); [www.un.org/en/sc/documents/resolutions/2012](http://www.un.org/en/sc/documents/resolutions/2012) [26.04.2013].

<sup>16</sup> [www.un.org/sg/srsg/middleeast.shtml](http://www.un.org/sg/srsg/middleeast.shtml) [09.08.2013].

obecnym etapie – politycznego napięcia pomiędzy władzami w Sanie i separatystami z Południa – najbardziej niebezpieczną ewentualnością byłoby wciągnięcie Południa w konfrontację zbrojną z Północą na wzór Syrii. To z kolei oznaczałoby rozdźwięk światowych mocarstw w sprawie ewentualnego rozwiązania tego problemu. Wydaje się, że Al-Bid realizował politykę zastraszania i szantażowania destabilizacją kraju, jeżeli Jemen Południowy nie zostanie uznany za niepodległy byt państwowy. To z kolei może wskazywać, że rzeczywiste poparcie dla lansowanej przez niego bezkompromisowej polityki secesji najpewniej nie znajduje większości na Południu<sup>17</sup>.

Z kolei Ruch pokojowy nie był sprzymierzeńcem władz w Sanie, lecz raczej formacją prowadzącą politykę realistyczną, niemającą na celu pogłębiania istniejących antagonizmów z Północą. Najlepszym dowodem na względnie koncyliacyjną postawę tego środowiska jest przystąpienie do Konferencji Dialogu Narodowego. Największą rolę w przekonaniu umiarkowanych środowisk południowych do uczestnictwa w Konferencji odegrali byli prezydenci Południowego Jemenu, Ali Naser Mohamed oraz Hajdar Abu Bakr al-Attas. Ruch pokojowy przystąpił do Konferencji m.in. ze względu na podstawową zasadę, którą kierował się prezydent A. Hadi, lansując koncepcję ogólnokrajowej Konferencji: bezwarunkowy 50-procentowy udział delegatów z Południa i Północy.

Al-Attas już od końca 2011 r. proponował konkretne rozwiązanie polityczne, by fundamentem budowy przyszłych relacji pomiędzy Północą a Południem był federacyjny związek obu terytoriów w ramach jednego państwa. Federacja miałaby trwać od trzech do pięciu lat, a następnie stanowiłaby przedmiot narodowego referendum na Południu. Jego rezultat miałby określić, czy oba kraje nadal będą łączyły więzy federacyjne, czy też Południe zyska niepodległość. Koncepcja ta wydaje się jednak przedwczesna, wzięwszy pod uwagę niestabilne relacje pomiędzy oboma terytoriami<sup>18</sup>.

Po ponad czterech miesiącach od rozpoczęcia Konferencji Dialogu Międzynarodowego w Sanie (18 marca 2013 r.) wydawało się, że problem statusu i przyszłości Jemenu Południowego zdołano w krótkiej perspektywie opanować. Prezydent A. Hadi postawił na południowe środowiska koncyliacyjne, przedstawiając im szerokie pole do negocjacji na temat przyszłości Południa, przy jednoczesnym i konsekwentnym izolowaniu otoczenia Al-Bida.

## **Ruch Al-Husi – od zbrojnej organizacji po ruch polityczny**

Analiza fenomenu Al-Husi nastęrcza wielu trudności, zarówno pod względem politycznym, jak i formalnym. Trwający na niwie międzynarodowej od niemalże dekady problem Al-Husi przeszedł prawdziwą metamorfozę: historia ruchu sięga

<sup>17</sup> A. Al-Rahman Szamlan, *Iran Helping Militant Groups in Yemen*, „Arab News”, 30.10.2012.

<sup>18</sup> [www.marebpress.net/news\\_details.php?sid=38137&lng=arabic](http://www.marebpress.net/news_details.php?sid=38137&lng=arabic) [10.08.2013].

połowy lat 90., kiedy Hussein al-Husi powołał w miejscowości Saada organizację *Asz-Szabab al-Mumin* (Wierząca Młodzież), mającą ucieleśniać odrodzenie zajdźmu w Jemenu Północnym i jednocześnie równoważyć wpływy salafitów. Zatem przez pierwsze kilka lat ruch ten miał charakter duchowy i religijny. Po wydarzeniach z 11 września 2001 r. w Stanach Zjednoczonych rząd w Sanie przystąpił do koalicji antyterrorystycznej, co spowodowało zmianę retoryki Al-Husi. Był to także moment, w którym Al-Husi stał się już problemem międzynarodowym, a fundamentem działalności organizacji i budowania przez nią popularności była propaganda antyamerykańska i antyizraelska<sup>19</sup>. Miało to miejsce w roku 2003, w trakcie przygotowywania, a następnie prowadzenia działań wojennych w ramach operacji „Iracka wolność” w Iraku, zatem tego rodzaju retoryka stanowiła naturalne i najprostsze źródło inspiracji. Swój jednoznacznie antypaństwowy charakter klan Al-Husi udowodnił w czerwcu 2004 r., wypowiadając wojnę siłom rządowym. Był to moment, w którym zajdzycki ruch Al-Husi przekształcił się w zbrojną rebelię Al-Husi (ar. *tamarrud al-Husi*) pod przywództwem Abdula al-Malika al-Husieina, brata Husseina<sup>20</sup>.

Kolejne lata przyniosły sześć kolejnych krwawych wojen i walk zbrojnych pomiędzy wojskiem rządowym i siłami Al-Husi, a także serię okresów względnie zawieszenia broni, zawsze zrywanych przez jedną ze stron. Były to najpoważniejsze konflikty zbrojne na Półwyspie Arabskim w XX w., które pochłonęły 25 tysięcy ofiar. Warto w tym kontekście zauważyć, że rebelia Al-Husi przekroczyła granice Jemenu, rozszerzając się w listopadzie 2009 r. na południowe terytorium saudyjskie. W walkach pomiędzy Al-Husi i interweniującą armią saudyjską zginęło ponad 80 saudyjskich żołnierzy i 200 rebeliantów<sup>21</sup>. To stanowi najpoważniejszy dowód, że ówczesny ruch Al-Husi stanowił nieprzewidywalną siłę militarną, zagrażającą stabilizacji nie tylko Jemenu, ale także regionu<sup>22</sup>.

Problem zbrojnej rebelii Al-Husi stawał się równocześnie na przestrzeni lat coraz większą międzynarodową zagadką polityczną. Dostęp do uzbrojenia oraz źródeł finansowania pozwalał sądzić, że rebelia jest wspomagana przez Teheran. Jednakże do roku 2009 żaden kraj formalnie nie mógł, ze względu na brak jednoznacznych dowodów, oskarżyć Iranu o ten proceder. Jednocześnie ówczesny prezydent Jemenu, A. Saleh, zabiegał o saudyjskie wsparcie dla jemeńskich działań wojennych, porównując działalność Al-Husi na północy Jemenu do Hezbollahu w południowym Libanie.

---

<sup>19</sup> Hasłem Al-Husi było: „Bóg jest wielki, śmierć Ameryce, śmierć Izraelowi, przekleństwo Żydów, zwycięstwo dla islamu” (ar. Allahu akbar, al-maut li-Amrika, al-maut li-Israil, al-lana ala al-jahud, al-nasr li al-islam).

<sup>20</sup> *Al-failun...*, s. 87–89.

<sup>21</sup> Szerzej o saudyjskiej interwencji i jej kalendarium zob.: C. Zimmerman, S. Gonzalez, *Saudi Arabia's Military Operation Along Yemeni Border*; [www.criticalthreats.org](http://www.criticalthreats.org) [26.04.2013].

<sup>22</sup> C. Boucek, *op. cit.*, s. 5–8.



Nie ulega wątpliwości, że dla Arabii Saudyjskiej rozszerzanie się wpływów szyickiego nurtu zajdyzmu, nawet jeśli nie stanowiło realnego zagrożenia religijnego i światopoglądowego, stawało się niewygodne<sup>23</sup>.

Rok 2010 powszechnie uchodzi za czas, w którym otwarty konflikt pomiędzy rządem w Sanie i rebeliantami Al-Husi konsekwentnie wygasł, jednakże fala zamachów i walk nigdy nie ustała, zmienił się jedynie charakter rebelii. Cechą odróżniającą ten okres od poprzednich sześciu lat jest przeniesienie się konfliktu do sfery plemiennej i religijno-swiatopoglądowej. Ówczesny rząd wykorzystywał fakt wzrostu znaczenia wpływów salafitów, którzy stając się coraz silniejsi, zaczęli prowadzić działalność terrorystyczną przeciwko Al-Husi, argumentując to koniecznością wyparcia wpływów szyickich z Jemenu, co z kolei stanowiło poniekąd wyręczenie sił rządowych. Równocześnie wpływowa partia Al-Islah (jemeński odłam Braci Muzułmanów) mobilizowała i wykorzystywała zarówno salafitów, jak i plemiona z północy i wschodniego Jemenu do *quasi*-partyzanckiej walki z Al-Husi<sup>24</sup>.

Rok 2011, który przyniósł wybuch antysalehowskiej rewolucji oraz redefinicję wewnętrznej jemeńskiej sceny politycznej, przyspieszył proces przemiany rebeliantów Al-Husi w stosunkowo przewidywalny ruch polityczny. Pod koniec lutego 2011 r. Abd al-Malik al-Husi zadeklarował poparcie rewolucji antyprezydenckiej. Jednakże wówczas był to wyłącznie manewr służący propagandowym celom politycznym, którymi było osiągnięcie niepodległości prowincji Saada<sup>25</sup>. Próznią polityczna powstała w wyniku odsunięcia Saleha spowodowała, że rebelianci Al-Husi zdolali osiągnąć najszerze wpływy i poszerzyć zasięg terytorialny<sup>26</sup>. Można zaryzykować twierdzenie, że rewolta antyprezydencka zmusiła siły polityczne w Jemenie do prowadzenia wobec Al-Husi swego rodzaju *Realpolitik*. Jej celem było znalezienie odpowiedzi na pytanie, czy istnieje możliwość politycznego dialogu i zapewnienia przewidywalności postawy społeczno-politycznej Al-Husi. Taka polityka wydaje się swego rodzaju koniecznością, wynikającą z całkowitego rozchwiania sceny politycznej w Jemenie w latach 2011–2012. Problem Al-Husi był w tym okresie tylko jednym z wielu zapalnych kwestii drążących Jemen, której władze tymczasowe nie mogły poświęcić całkowitej uwagi<sup>27</sup>.

---

<sup>23</sup> B. Wiacek, *L'Avenir de la rebellion houthiste dans le Yemen post-Saleh*, „Moyen-Orient” 2013, Janvier–Mars, s. 61–65.

<sup>24</sup> *Ibidem*.

<sup>25</sup> Al-Husi *de facto* formalnie osiągnęli niepodległość, ponieważ 26 marca 2011 r. ogłosili niezależność prowincji Saada. Rebelianci zdolali wyprzeć z tego terytorium jemeńską armię rządową i policję.

<sup>26</sup> Od lipca do listopada 2011 r. rebelianci Al-Husi po ciężkich walkach ze strukturami plemiennymi, bojownikami Al-Kaidy oraz armią jemeńską, przejęli kontrolę nad fragmentami prowincji Hadżdża, Al-Dzauf i Amran.

<sup>27</sup> Więcej o złożoności jemeńskiej sceny politycznej zob.: *Arab Uprisings Yemen's National Dialogue*, ed. M. Lynch, www.pomeps.org.

Paradoksalnie Al-Husi, pomimo zdobytych przyczółków w prowincjach sąsiadujących z Saada, zwłaszcza w silnie plemiennym i sunnickim regionie Al-Dżauf, natrafili na siły, które konsekwentnie wypierały rebeliantów zajdyckich z wcześniej kontrolowanych terenów. Te struktury plemienne związane były z partią Al-Islah, która równocześnie występowała przeciwko prezydentowi Salehowi. To dowodzi, jak silnym wrogiem dla sunnickich plemion jemeńskich była wizja, nawet politycznie utopijna i wykorzystywana do celów propagandowych, utworzenia państwa zajdyckiego lub imamaty Al-Husi w północnym Jemenie<sup>28</sup>.

Kolejnym poważnym zagrożeniem dla pozycji Al-Husi byli jemeńscy salafici, wspierani i wyposażani między innymi przez struktury Al-Kaidy. Fundamentalisci, chcąc zmobilizować jak najwięcej bojowników do walki z Al-Husi, umiejętnie podkreślali szyckie zagrożenie z ich strony i wezwali do zbrojnego džihadu przeciwko nim. Do najcięższych walk dochodziło pomiędzy latem 2011 a marcem 2012 r., zatem już podczas trwania antyprezydenckiej rewolucji<sup>29</sup>.

Trudno jednoznacznie sprecyzować moment, w którym Al-Husi stali się partnerem negocjacyjnym dla rządu. Jeszcze bowiem w listopadzie 2011 r. zapowiedzieli, że nie będą akceptować planu pokojowego dla Jemenu wynegocjowanego przez kraje RWPZ. Musiało jednak dojść do konsensu pomiędzy władzami w Sanie, rebeliantami Al-Husi, a także nieformalnie Arabią Saudyjską, która graniczy z terytorium kontrolowanym przez Al-Husi. Symptomatyczna była bowiem zmiana retoryki z radykalnej i zarazem utopijnej, a tym samym nie do zaakceptowania dla regionu i społeczności międzynarodowej, na *quasi*-konstruktywną. Żądanie niepodległości dla regionu Saada podnoszone od samego początku rebelii pozostawało bardziej w sferze propagandy, aniżeli realistycznego postulatu politycznego. Nie można bowiem oczekiwać, że kraje RWPZ, przede wszystkim Arabia Saudyjska, ale również i społeczność międzynarodowa, ustąpiłyby i uznałyby państwowy byt oparty na bliżej nie określonych roszczeniach. Wyniszczająca wszystkie strony otwarta lub partyzancka wojna, urozmaicana okresowymi zamachami terrorystycznymi nie leży też w interesie stron tego konfliktu. Najlepszym dowodem jest fakt, że sześć kolejnych wojen oraz zbrojna interwencja saudyjska nie zdołało zdecydowanie przechylić szali zwycięstwa na którąkolwiek ze stron. Nierealistyczna wizja niepodległości imamaty zajdyckiego w Saada zaczęła ustępować koncepcji autonomii tego obszaru. Al-Husi, w pewnym sensie także dzięki wybuchowi jemeńskiej rewolucji, zdołali osiągnąć pozycję realnej siły politycznej, zachowując przy tym silnie rozbudowany aparat wojskowy<sup>30</sup>.

Od wybuchu rewolucji na początku 2011 r., między rządem w Sanie i Al-Husi funkcjonuje kruche porozumienie. Jego fundamentem jest nieformalna,

---

<sup>28</sup> Więcej o prowincji Al-Dżauf zob.: *Al-Dżauf – al-harb as-samita*, „Abaad Studies and Research Center” 2011, No. 1, s. 101–103.

<sup>29</sup> [www.yobserver.com/local-news/10021671.html](http://www.yobserver.com/local-news/10021671.html) [28.04.2013]; [www.bloomberg.com/news/2011-11-27/yemen-shiite-houthis-fight-salafists-near-saudi-arabia-s-border.html](http://www.bloomberg.com/news/2011-11-27/yemen-shiite-houthis-fight-salafists-near-saudi-arabia-s-border.html) [04.05.2013].

<sup>30</sup> [www.marebpress.net/articles.php?lng=arabic&id=12981](http://www.marebpress.net/articles.php?lng=arabic&id=12981) [12.08.2013].

jak się wydaje, zgoda rządu na bliżej niesprecyzowaną autonomię regionu Saada w zamian za przystąpienie Al-Husi do Konferencji Dialogu Narodowego, która rozpoczęła się w Sanie 18 marca 2013 r. Zgoda Al-Husi na udział w Konferencji była istotnym gestem politycznym, który stawia ten ruch w roli wykonawcy pewnego zobowiązania międzynarodowego. Uczestnictwo jest bowiem wstępną akceptacją międzynarodowej koncepcji budowania kształtu nowego Jemenu. Nie jest to gest tożsamy z poparciem dla prezydenta A. Hadiego, ale pozwala sądzić, że Al-Husi upatrują w tym szansy wzmocnienia swej pozycji politycznej. Jednocześnie możliwość powrotu do języka zbrojnej konfrontacji nie jest wykluczona, aczkolwiek wydaje się odsunięta w czasie, przynajmniej do czasu zakończenia obrad Konferencji. Dla władz w Sanie uczestnictwo Al-Husi było pojmowane w kategoriach czasowego zamrożenia konfliktu zbrojnego i szansy na finalne uregulowanie statusu Saady poprzez negocjacje. Taki status relacji z Al-Husi oznacza dla władz centralnych skrócenie długiej listy problemów przed nimi stojących.

### **Iran a Al-Husi**

Trudno jednoznacznie i definitywnie ocenić zakres rzeczywistej roli i zaangażowania Iranu w poszczególne elementy rebelii antyrządowej w Saada. Niewątpliwie słusznie w tym kontekście przywołuje się teorię „szyckiego półksiężyca”<sup>31</sup> – wzięwszy pod uwagę fakt, że gdyby Iran uzyskał silniejsze wpływy w Jemenie, to rzeczywiście w symbolicznym wymiarze geografii, polityki i ideologii religijnej, otoczyłby sunnickie królestwa i emiraty RWPZ, dominujące na Półwyspie Arabskim. Teheran od początku rebelii w Saada próbował zwiększać swoją obecność polityczną i gospodarczą w Jemenie, jednakże bez poważniejszych efektów. Niepowodzenie oficjalnych starań o uzyskanie względów Jemenu spowodowało intensyfikację działań nieformalnych. Przykładów dostarczają incydenty związane z przechwyceniem dostaw broni dla rebeliantów w Saada, śladami finansowania rewolty przez rzekome irańskie firmy działające w Jemenie lub też z tajną działalnością irańskiej Gwardii Rewolucyjnej na terenie tego kraju oraz oskarżeniami o szkolenie rebeliantów Al-Husi w obozach w Erytrei. Jednakże dwoma najbardziej jaskrawymi przykładami prowokacyjnej polityki Iranu było wysłanie na przełomie roku 2009 i 2010 w region Zatoki Adeńskiej jednostek marynarki wojennej, rzekomo do walki z somalijskim piractwem. W tym samym mniej więcej okresie

---

<sup>31</sup> Wyrażenie po raz pierwszy użyte w 2007 r. przez króla Jordanii Abd Allaha II, na określenie państw, w których szyicka mniejszość ma znaczące wpływy polityczne. Geograficznie kraje te tworzą kształt półksiężyca – Iran, Irak, Syria, Liban, Bahrajn. Zwrot ten także jest stosowany na określenie strategicznego porozumienia pomiędzy władzami w Teheranie a rządzącymi alawitami w Syrii, Hezbollahem w Libanie, szyicką mniejszością w Iraku i Bahrajnie. Al-Husi w Jemenie często są uważani za symbol przedłużenia szyckiego półksiężyca i rozciągnięcia wpływów Iranu do cieśniny Bab al-Mandab i Rogu Afryki. Szerzej zob.: K. Bazegar, *Iran and the Shiite Crescent: Myths and Realities*, „The Brown Journal of World Affairs” 2008, Vol. 15.

rebelianci Al-Husi zaproponowali, aby ajatollah Ali al-Sistani prowadził mediacje między rebeliantami a interweniująca wówczas w granicznych regionach saudyjską armią. Trudno ocenić, czy był to zabieg bardziej proirański czy antysaudyjski<sup>32</sup>.

Iran miał nadzieję, że dzięki rebelii w Saada zdoła na stałe zakotwiczyć swoje wpływy w regionie Półwyspu Arabskiego. Przez wiele lat próbował przekonać władze w Sanie, że bliżej im jest politycznie do Teheranu, aniżeli do Rijadu. W tym kontekście Teheran wpisuje się w stały element krajobrazu politycznego Zatoki Perskiej, jakim jest saudyjsko-irańska rywalizacja na każdym możliwym poziomie, począwszy od politycznego, poprzez gospodarczy, a na duchowo-religijnym skończywszy. Warto zaznaczyć, że postawa władz w Sanie, zwłaszcza za czasów rządów A. Saleha, nie była nigdy jednoznacznie antyirańska. Dla prezydenta A. Saleha kwestia irańska była jedną z wielu płaszczyzn, którą mógł wykorzystywać do celów wewnętrznych i jako narzędzie politycznego szantażu wobec Rijadu.

Wbrew pozorom wybuch rebelii Al-Husi stanowił dla Iranu raczej problem aniżeli wydarzenie sprzyjające jego interesom. Odejście A. Saleha było jednoznaczne, z czego Teheran zdawał sobie sprawę, że stopniową zmianą pewnego porządku, w którym znajdowało się miejsce na działalność Iranu. Fakt, że formuła okresu przejściowego i koncepcja dialogu narodowego w Jemenie zostały wynegocjowane przez RWPZ, oznaczał wzmocnienie roli tychże państw, przy jednoczesnym konsekwentnie malejącym wpływie Iranu. *De facto* wiodący udział RWPZ, a szczególnie Arabii Saudyjskiej, w nakreśleniu najbliższej post-Salehowskiej przyszłości Jemenu oznaczał symboliczne zwycięstwo nad Iranem w Jemenie. Z perspektywy czasu wydaje się, że latem 2012 r., przed konferencją państw–donorów dla Jemenu<sup>33</sup> w Rijadzie, władze Jemenu zapewniły lub wręcz zagwarantowały RWPZ, *ipso facto* Arabii Saudyjskiej, iż nie będą tolerowały irańskiej działalności na swoim terytorium. Odczytywać to należy w kategoriach deklaracji lojalności Jemenu wobec Arabii Saudyjskiej i szerzej państw RWPZ.

Irańskie próby ingerowania w Jemenie miały zawsze charakter bardziej polityczny, aniżeli religijno-światopoglądowy, którego celem byłoby szerzenie szyizmu. Dlatego pojawiające się opinie, że rewolta Al-Husi jest szyicką rebelią w Jemenie wydają się uproszczeniem nieułatwiającym analizy problemu. Kojarzenie i tworzenie nierozzerwalnego *unctim* pomiędzy rebelią Al-Husi, odwołującą się do zajdyckich, zatem szyickich tradycji, a Iranem jest rzeczą naturalną, chociaż wykorzystywane jest też do udowodnienia określonej tezy: utożsamiania szyizmu w Iranie z zajdytami Al-Husi. Zajdyzm rzeczywiście jest jedną z prawnych szkół szyizmu, której jednak bliżej teologicznie jest do nurtu suunickiego, aniżeli do szyizmu. Sami rebelianci Al-Husi unikali konotacji szyickiej jako narzędzia propa-

---

<sup>32</sup> [www.yemenfox.net/news\\_details.php?sid=5530](http://www.yemenfox.net/news_details.php?sid=5530) [13.08.2013]; [www.irantracker.org/foreign-relations/somalia-iran-foreign-relations](http://www.irantracker.org/foreign-relations/somalia-iran-foreign-relations) [13.08.2013].

<sup>33</sup> 5 września 2012 r. odbyła się w Rijadzie ostatnia konferencja państw–donorów Jemenu, [www.worldbank.org/en/news/press-release/2012/09/04/donors-support-yemens-transition-six-point-four-billion-dollars](http://www.worldbank.org/en/news/press-release/2012/09/04/donors-support-yemens-transition-six-point-four-billion-dollars) (10 sierpnia 2013).

gandowego. Rebelianci zdawali sobie sprawę, że poczucie lojalności w Jemenie nie kształtuje się wokół różnic szyicko-sunnickich i że nie wywoła się antagonizmów w oparciu o wyznanie. W największej konfederacji plemiennej Jemenu, Haszid, odnaleźć można zarówno sunnitów, jak i szyitów. Zatem próby budowania wpływów i siły na podkreślaniu nurtu szyickiego nie przyniosłyby spodziewanego efektu. Iran mógł ewentualnie służyć jako dostawca uzbrojenia do walki z rządem centralnym oraz finansów, ale nie jako źródło ideologii. Pierwotne żądania rebeliantów utworzenia imamatu zajdyckiego w Saada były natury politycznej, przy umiejętnym wykorzystaniu i nawiązaniu do zajdyckiej przeszłości tego obszaru.

### Specyfika jemeńskiego okresu przejściowego

Rozpoczęta 18 marca 2013 r. w Jemenie Konferencja Dialogu Narodowego (ar. *mu'atamar al-hiwar al-watani*) jest konsekwencją dyplomatycznej interwencji i umowy podpisanej 23 listopada 2011 r. w Rijadzie pomiędzy państwami RWPZ a ówczesnym prezydentem Jemenu A. Salehem<sup>34</sup>. Dokument był swoistym planem pokojowym, zakładającym m.in. oddanie władzy przez prezydenta w zamian za uwolnienie od odpowiedzialności karnej dla siebie i najbliższego otoczenia. Plan ten wynegocjowała Rada Współpracy Państw Zatoki – Arabia Saudyjska, Katar, Zjednoczone Emiraty Arabskie, Bahrajn, Oman, Kuwejt przy udziale UE i USA. Sposób wprowadzenia stanu przejściowego ukazuje, jak duże wpływy i swego rodzaju autorytet w Jemenie posiadało RWPZ, a przede wszystkim Arabia Saudyjska, którą ponadto łączą z południowym sąsiadem więzy rodzinno-plemienne. Stabilność, względna przewidywalność polityczno-społeczna Jemenu są czynnikami, które bezpośrednio wpływają na bezpieczeństwo całego regionu RWPZ. Unaocznia to fakt, że państwa Zatoki we własnym interesie musiały interweniować w Jemenie, proponując właśnie koncepcję Konferencji Dialogu Narodowego. Ponadto brak reakcji regionu oznaczałby najprawdopodobniej chaos polityczny, rozkwit struktur AQAP oraz możliwość zwiększenia wpływów Iranu, co było niedopuszczalne dla RWPZ. Poza tym umiejętna interwencja udowodniła polityczny potencjał i aspiracje RWPZ do bycia poważnym i godnym zaufania partnerem dla społeczności międzynarodowej.

Konferencja Dialogu Narodowego jest ogromnym przedsięwzięciem, której nadrzędnym celem politycznym jest wypracowanie i poddanie pod ogólnonarodowe referendum nowej konstytucji<sup>35</sup>. Zatem ma ona powołać do życia nowy Jemen,

<sup>34</sup> Zanim podpisano umowę o przekazaniu władzy w zamian za immunitet dla siebie i najbliższej rodziny (oskarżony o zbrodnie w czasie demonstracji społecznych od lutego do czerwca 2011 r.) Saleh dwukrotnie, w kwietniu i maju 2011 r., odrzucił treść umowy, [www.al-bab.com/arab/docs/yemen/yemen\\_transition\\_agreement.htm](http://www.al-bab.com/arab/docs/yemen/yemen_transition_agreement.htm) [18.05.2013].

<sup>35</sup> Obrady konferencji zaplanowano na sześć miesięcy, na październik 2013 r. – referendum konstytucyjne, na luty 2014 r. zaś przewidziano wybory parlamentarne i prezydenckie. Więcej zob.: [www.ndc.ye](http://www.ndc.ye) [05.05.2013].

oparty na możliwie transparentnych zasadach. Jak dalece skomplikowaną mozaiką społeczną, wyznaniową i polityczną był, i nadal pozostaje, Jemen ukazuje schemat Konferencji i podział głosów. Do udziału w niej zostało zaproszonych szesnaście ruchów, obejmujących partie polityczne i organizacje tzw. społeczeństwa obywatelskiego (m.in. związki młodzieżowe, organizacje kobiece). Ponadto prezydent Abd Rabbu Mansur Hadi otrzymał możliwość mianowania 62 delegatów reprezentujących przywódców plemiennych, ulemów, wpływowych ludzi biznesu, artystów, mniejszości religijne, a nawet przedstawicieli imigrantów. To ukazuje, jak duży wysiłek włożono w próbę minimalizacji wykluczenia i marginalizacji jakiegokolwiek grupy, uważającej się za fragment jemeńskiego dziedzictwa. Koncepcja Konferencji dowodzi wewnętrznej mądrości Jemeńczyków (ar. *hikma jamanijja*), którzy przystali na tego rodzaju rozwiązanie, unikając tym samym wojny domowej i pogrążenia kraju w chaosie.

## Podsumowanie

Wbrew oczekiwaniom wydaje się, że po sześciu miesiącach od rozpoczęcia Konferencji Dialogu Narodowego (18 marca 2013), Jemen, dzięki między innymi pomocy RWPZ, zdołał wypracować receptę na przeprowadzenie względnie stabilnego procesu zmian politycznych, a być może nawet ustrojowych. Najuboższy z krajów przechodzących przez Arabską Wiosnę, dotknięty złożonymi problemami, jak m.in. rebelia Al-Husi, wieloletnia działalność struktur terrorystycznych oraz realna groźba secesji Południa, jest paradoksalnie, przynajmniej w krótkiej perspektywie, na stabilniejszej drodze do znalezienia dla siebie nowej formuły politycznej, aniżeli Tunezja, Libia czy Egipt. Powodzenie okresu przejściowego jest bardziej uzależnione od uszanowania przez uczestników Konferencji Dialogu Narodowego jej postanowień, jakiegokolwiek by one były, aniżeli od osiągnięcia jej jednego konkretnego celu.

Jemen jako kraj i społeczeństwo dotychczas osiągnął to, czego żaden kraj Arabskiej Wiosny nie zdołał się dopracować – poważny i ogólnospołeczny dialog narodowy oparty na niemarginalizowaniu żadnej ze stron jemeńskiego społeczeństwa „obywatelskiego”. Ten proces, który na razie zdaje się przynosić zakładane rezultaty, był w Jemenie możliwy ze względu na specyfikę wewnętrzną. W Jemenie nie było potrzeby, ujmując rzecz potocznie, wyrównywania rachunków politycznych, nikt nie oczekuje „demubarakizacji” lub „dekadafizacji” kraju. Jemeńska Wiosna obaliła A. Saleha, ale nie było atmosfery zwycięzców i zwyciężonych. Warto zauważyć, że żadna z partii, organizacji lub tzw. sił opozycyjnych nie zawłaszczyła rewolucji. To podkreśla prawdziwość fundamentu Dialogu Narodowego, jakim jest niewykluczanie kogokolwiek z wysiłku konstruowania nowego Jemenu. Nie będzie przesadą stwierdzenie, że w Jemenie doszło do najbardziej udanego przebudzenia w ramach Arabskiej Wiosny, którego konsekwencją jest po-

wszechny narodowy dialog. Stabilność i trwały rozwój tego kraju nadal obwarowane są wieloma warunkami, lecz Konferencja zdołała skonstruować mechanizm powstrzymujący każdą nieradykalną siłę przed podaniem w wątpliwość dotychczasowych osiągnięć.

Najdobitniejszym dowodem na profesjonalizm i daleko idącą instytucjonalizację Konferencji Dialogu Narodowego jako legalnego ciała, które ma wypracować kształt nowego Jemenu, są decyzje polityczne. Przykładem jest zatwierdzenie przez komisję rozwiązań i gwarancji (ar. *ladžna al-hulul wa ad-damanat*), działającą w ramach Konferencji rekomendacji w sprawie prowincji Saada. Według jej postanowień, prawodawstwo nowego Jemenu będzie gwarantowało swobodną działalność wszystkim nurtom filozoficzno-prawnym islamu (ar. *mazahib*), a państwo pozostanie neutralne wobec nich i nie będzie wspierało ani faworyzowało żadnego z nich. Druga rekomendacja wydaje się jeszcze istotniejsza, ponieważ *expressis verbis* wskazuje, że państwo „wzmocni” swoją obecność na całym obszarze Jemenu. Inną egzemplifikacją tezy, że koncepcja Konferencji zdaje się sprawdzać i przynosić wymierne rezultaty, było wstępne przyjęcie przez głosowanie w grupie roboczej ds. budowy państwa (ar. *farik bina ad-daula*), systemu parlamentarnego, jako najbardziej odpowiedniego dla nowego Jemenu<sup>36</sup>.

Analiza sytuacji politycznej w Jemenie z sierpnia 2013 r. pozwala sądzić, że państwu w krótkiej perspektywie nie grozi katastrofa w postaci „somalizacji”, tj. rozpadu administracji i organów rządowych oraz pogrążenie się w wojnie domowej. Można również zaryzykować stwierdzenie, że Konferencja oddaliła, przynajmniej w krótkiej perspektywie, groźbę secesji, zarówno Południa, jak i prowincji Saada na północy kraju. Nie gwarantuje to wprawdzie powodzenia całego procesu przejściowego, ale stanowi solidny fundament do konstruowania nowego Jemenu. Próbując dokonać pewnego zestawienia aktualnej sytuacji w Jemenie z rozwojem wydarzeń w innych arabskich krajach dotkniętych fenomenem Arabskiej Wiosny, np. Libii, Tunezji czy nawet Egipcie, można stwierdzić, że to właśnie Jemen zade-monstrował społeczną i polityczną dojrzałość, która umożliwiła rozpoczęcie szerszego dialogu.

#### **Yemen – building the future through dialogue**

The article discusses the specificity and complexity of modern Yemen in the aftermath of the revolution that abolished president Ali Saleh. Its aim was to highlight the major challenges that the Yemeni authorities are and will be facing in the process of constructing a new post-revolutionary state. Those being the threat of al-Qaeda in the Arab Peninsula structures, the al-Houthi rebellion and the Iranian implication in this insurgence and also the Southern issue. The main purpose of this work was however to demonstrate the state's response to those challenges which are not a new phenomenon in Yemen. The concept of dialogue, inclusiveness and nation building is essential in the presented process of Yemen's reconciliation and rebuilding process which fundament is to include every party willing to participate in the discussion about Yemen's political and social future. The article debates the political developments of the ongoing national dialogue conference and although

<sup>36</sup> Szerzej o postanowieniach Konferencji Dialogu Narodowego zob.: [www.ndc.ye](http://www.ndc.ye) [11.08.2013].

it did not end its work yet (as of September 2013) the article emphasizes its achievements. The most important being convincing and bringing all important Yemeni political and social actors under one roof to come up with a vision of the county's future.

**key words:** Yemen, Arab Spring, Al-Houti, dialogue